

## **Jacek Migasiński, uczeń Barbary Skargi**

### **1.**

Przedstawiony zbiór esejów prezentuje filozoficzną drogę Jubilata ukazaną przez pryzmat zainteresowań jego przyjaciół, towarzyszy podróży i uczniów. W niniejszym tomie zostaną zaprezentowane zagadnienia, którymi Jacek Migasiński zajmował się w ostatnich dekadach, a także perspektywy dalszych badań. Zanim jednak przejdziemy do rozmów o tym, co nurtuje filozofów dziś i co będzie nurtować ich jutro, wypadłoby zacząć do początku i powiedzieć parę słów o rodowodzie intelektualnym Profesora. Cofnijmy się o parę lat, do czasów, gdy nie był on jeszcze nauczycielem, tylko uczniem, aby wskazać główne źródła jego inspiracji oraz doświadczenia formacyjne, które ukształtowały jego osobowość filozoficzną.

Studia Jacka Migasińskiego na Wydziale Filozoficznym UW przypadły na drugą połowę lat sześćdziesiątych (1964–1969). Jubilat miał wówczas okazję zetknąć się z wybitnymi filozofami reprezentującymi różne tradycje. Z jednej strony byli to historycy idei<sup>1</sup>: Bronisław Baczek, Leszek Kołakowski, Krzysztof Pomian i inni, z drugiej – logicy tej klasy co Janina Kotarbińska czy Roman Suszko, spadkobiercy dziedzictwa szkoły lwowsko-warszawskiej. Za najważniejszą nauczycielkę Jacka Migasińskiego należy jednak uznać Barbarę Skargę. Jubilat trafił na jej seminaria w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN dopiero w połowie lat siedemdziesiątych. Jego zainteresowania były wówczas w dużym stopniu określone – i w tej części okazały się zbieżne z ówczesnymi zainteresowaniami Skargi. Zarazem był to wciąż okres poszukiwań, doprecyzowania obszaru własnych badań (nawet konkretniej: tematu na pracę habilitacyjną). Właśnie zbieżności między twórczością Barbary Skargi a dorobkiem naukowym Jacka Migasińskiego będą stanowić nić przewodnią mojego eseju – co nie oznacza, że nie będę odwoływał się do innych źródeł i kontekstów.

---

<sup>1</sup> Mniejsza o to, czy będziemy nazywać ich warszawską szkołą historii idei, czy nie; ważne, jakie książki po nich pozostały.

Najprościej byłoby zacząć od wskazania nazwisk, które pojawiają się w tekstach obojga autorów. Jako pierwszy w tym szeregu stałby Maine de Biran. Twórca francuskiego spirytualizmu był głównym bohaterem pracy magisterskiej Migasińskiego, obronionej w 1969 roku (*Cogito u Maine de Birana*). Temat pracy magisterskiej był efektem inspiracji Tadeusza Mrówczyńskiego. Po obronie magisterium Jubilat opuścił Krakowskie Przedmieście, na którym zapanowały porządki pomarcowe<sup>2</sup>, i znalazł zatrudnienie jako asystent w Instytucie Nauk Ekonomiczno-Społecznych Politechniki Warszawskiej. Tam opublikował artykuł *Maine de Biran – tradycja filozofii współczesnej*<sup>3</sup>. Opracowanie to zaczyna się od podstawowych danych biograficznych i bibliograficznych, kontekstu historycznego i genezy doktryny – rzecz zawsze cenna w tekście o autorze stosunkowo mało znanym, w tym przypadku zdradzająca też środowisko, z którego wyrósł autor – historyków idei. W części problemowej Migasiński omawia kwestie doświadczenia wewnętrznego, aktywności podmiotu oraz stosunku duszy do ciała, klasyfikację wrażeń i determinacji, oryginalne koncepcje idei jako schematu motorycznego (idea jako wywołana własną wolą, motoryczna kopia wrażeń realnego przedmiotu) oraz wysiłku jako faktu pierwotnego świadomości<sup>4</sup>. Dla scharakteryzowania miejsca Birana w historii filozofii kluczowe jest objaśnienie jego stosunku do Kartezjusza. Migasiński pokazuje, w jaki sposób omówione kwestie miały przyczynić się do przewyciężenia dualizmu. Referuje logiczny rozbiór paralogizmu „myślę, więc jestem” (przejście od *cogito* do *res cogitans* jako fałszywy krok, wprowadzenie *volo* w miejsce kartezjańskiego *cogito*). Zwraca uwagę na Biranowską strategię utrzymywania się na gruncie czystej świadomości, którą można określić mianem realizmu psychologicznego i która stawia francuskiego filozofa w opozycji do idealizmu subiektywnego, rozwijanego wówczas równoległe w idealistycznej filozofii niemieckiej. Wskazuje

<sup>2</sup> Zarządzeniem ministra oświaty i szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego z 27 czerwca 1968 r. zlikwidowano Wydział Filozoficzny i włączono jego struktury do Wydziału Nauk Społecznych. Problemy organizacyjne wydziału zaczęły się jednak już jakiś czas przed Marcem 1968. Wiosną 1966 r. komisja powołana przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego podjęła decyzję o likwidacji dziennych studiów filozoficznych od roku akademickiego 1966/67 i o utrzymaniu jedynie studiów doktoranckich. Decyzja ta została oprotestowana przez dziekana Stefana Morawskiego oraz przez członków Oddziałowej Organizacji Partyjnej, m.in. Bronisława Baczkę, Leszka Kołakowskiego, Ninę Assorodobraj i Marka Siemka. – Zob. B. Brzostek, *Życie społeczne Uniwersytetu 1945–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, seria „Monumenta Universitatis Varsoviensis”, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 222; T.P. Rutkowski, *Na styku polityki i nauki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945...*, dz. cyt., s. 477–478.

<sup>3</sup> J. Migasiński, *Maine de Biran – tradycja filozofii współczesnej*, „Prace Instytutu Nauk Społeczno-Filozoficznych Politechniki Warszawskiej” 1973, nr 5, s. 67–104 (rękopis dostarczono 20 grudnia 1972 r.).

<sup>4</sup> Szerzej o koncepcji wysiłku u Maine de Birana będzie mówić na dzisiejszej konferencji jeden z uczniów Jacka Migasińskiego, Marek Pokropski.

na oryginalność zarzutów Birana pod adresem Kartezjusza na tle zarzutów innych „uczonych mężów”. Już samo to wyliczenie tematów poruszonych w tym artykule, bez wchodzenia w szczegóły, pokazuje, że zakres zainteresowań Migasińskiego w 1973 roku dość dokładnie zapowiadał problemy, którymi Jubilat zajmował się w latach późniejszych. Już w tym tekście pojawiają się odniesienia do Louisa Lavelle’a (*La philosophie française entre les deux guerres*, 1942), bohatera późniejszego doktoratu Jubilata oraz pierwszego rozdziału książki habilitacyjnej. Równie ważne jest wskazanie na lektury wspólne z Barbarą Skargą. Odnotujmy przede wszystkim obecność w tym artykule dwóch nazwisk francuskich historyków filozofii. Pierwszy z nich to Henri Bréhier, autor *Histoire de la philosophie* (1932). Skarga będzie odwoływać się do jego interpretacji – zawartych w wymienionym właśnie podręczniku, a także w *Transformation de la philosophie française* (1950) – w *Kłopotach intelektu* (1975). Drugi, jeszcze ważniejszy w kontekście Birana, francuski autor czytany przez oboje polskich filozofów, to Henri Gouhier, autor *Les conversions de Maine de Biran* oraz *Maine de Biran et Bergson* w tomie I *Les Études Bergoniennes* (oba teksty – 1948), później także wydawca dziennika intymnego francuskiego spirytualisty (1954). W artykule *Maine de Biran wobec Kanta*, o którym będzie mowa za chwilę, Skarga wspomina nie tylko pierwszą z wymienionych prac, ale też *La philosophie et son histoire* (1943). Zakres prac badawczych i edytorskich Gouhiera znacznie zresztą wykraczał poza Birana. Wydawał on i komentował m.in. Auguste’a Comte’a, Ernesta Renana i Henri’ego Bergsona, przez co należy uważać go za jedno z najważniejszych źródeł inspiracji dla Skargi, ale też zajmował się Kartezjuszem, Blaise’m Pascalem i Nicolasem Malebranche’em, czyli klasyką francuskiej metafizyki.

W omawianym artykule Migasińskiego pojawia się w pewnym miejscu pojęcie „formacja umysłowa”: „Walka tych skrajnych tendencji doprowadziła do powstania w pierwszej połowie XIX w. nowej formacji umysłowej, którą najogólniej można by nazwać romantyczną”<sup>5</sup>. Czytelnik książek Skargi natychmiast wyłapuje pewien niuans: wszak „formacja umysłowa” (bądź „intelektualna”) to jedno z podstawowych pojęć w dorobku tej myślicielki. Koncepcja formacji umysłowych stała się niejako filozoficzną wizytówką, znakiem rozpoznawczym autorki *Ortodoksji i rewizji w pozytywizmie francuskim*. Tyle, że w pismach Skargi pojęcie to pojawia się później. Po raz pierwszy filozofka zarysowała koncepcję formacji umysłowych w tekstach z 1975 roku – we wstępie do *Kłopotów intelektu* oraz w artykule *O tak zwanym „przełomie antypozytywistycznym”*<sup>6</sup>, a więc dwa lata po publikacji artykułu Migasińskiego. Rozwijała

<sup>5</sup> J. Migasiński, *Maine de Biran – tradycja filozofii współczesnej*, dz. cyt. s. 72.

<sup>6</sup> B. Skarga, *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, PWN, Warszawa 1975, wyd. 2 – WN PWN, Warszawa 2017; też, *O tak zwanym przełomie „antypozytywistycznym”*, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 12, s. 93–102, przedruk w: *Przeszłość i interpretacje*, PWN, Warszawa 1987, wyd. 2 – WN PWN, Warszawa 2015.

tę koncepcję w kolejnych tekstach z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych<sup>7</sup>, a najpełniejsze jej sformułowanie przedstawiła w książce *Granice historyczności* (1989). Może ta zbieżność pojęciowa jest przypadkiem, a może stoi za nią coś więcej. Możliwe, że pojęcie to funkcjonowało w ówczesnym języku, na drugim planie, i czekało na opracowanie koncepcyjne. Wyjaśnienie tej kwestii wymagałoby dalszych badań z zakresu historii idei nad tekstami z tego okresu.

Wiele mówi ostatnia część artykułu, poświęcona późniejszym nawiązaniom do Birana: od Victora Cousina, pierwszego wydawcy i popularyzatora tekstów spirytualisty, poprzez kolejne dekady XIX wieku, po różne nurty filozofii współczesnej (na co wskazuje zresztą tytuł artykułu). Są tu akapity poświęcone autorom, którymi w tym samym czasie zajmowała się Skarga: Felixowi Ravaissonowi-Mollienowi (*La Philosophie en France au XIX<sup>e</sup> siècle*, 1885), Charlesowi Renouvierowi (*Le Personalisme*, 1903) i Julesowi Lachelierowi. Dwaj ostatni są głównymi bohaterami piątego rozdziału *Kłopotów intelektu*, w którym Skarga wyróżniła trzy nurty francuskiego neokantyzmu, jeden z nich identyfikując z biranizmem. Więcej na ten temat będzie mowa poniżej. Oczywiście, Migasiński wymienia też Bergsona:

Właśnie od czasów Bergsona, kiedy to w filozofii francuskiej powstaje silne dążenie do kultywowania własnej tradycji, do podkreślania jej wyjątkowości, rośnie znajomość i popularność Birana. Filozofia jego ma bowiem to do siebie, że nie starzeje się szybko. Nie posiada struktury systemu, jest w ciągłym ruchu, ustawicznie dąży do poprawienia i uzupełnienia dopiero co odkrytych prawd. Jest to również ogólna cecha filozofii współczesnej, preferującej systemy otwarte<sup>8</sup>.

Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że te słowa równie dobrze mogłaby napisać Skarga.

Następnie Migasiński wskazuje na ślady biranizmu u Jeana Piageta (*Mądrość i złudzenia filozofii*, wyd. pol. 1967), autora również czytanego i przywoływanego (choć rzadko) przez Skargę. Najwięcej uwagi poświęca wpływom Birana na Emmanuela Mouniera i personalizm. Niektóre sformułowania personalistyczne są wprost powtórzeniami myśli Birana, np. „to, że istnieję subiektywnie i to, że istnieję cieleśnie, stanowi jedno i to samo doświadczenie” albo „osoba najpierw istnieje ku światu, a w szczególności ku drugiej osobie, zanim zacznie istnieć ku sobie”. Wątek Mounierowski jest zdecydowanie „nieskargowy”, natomiast chyba można dopatrzeć się tu inspiracji Tadeusza Mrówczyńskiego, który w tym właśnie czasie zajmował się autorem *Wprowadzenia do egzystencjalizmów*

<sup>7</sup> Za szczególnie ważny dla rozwoju tej koncepcji należy uznać artykuł *Historia nauki a formacje intelektualne*, „Studia Filozoficzne” 1979, nr 8, s. 57–72, przedruk w: *Przeszłość i interpretacje*.

<sup>8</sup> J. Migasiński, *Maine de Biran – tradycja filozofii współczesnej*, dz. cyt., s. 98–99.

(wyd. pol. 1964), m.in. napisał artykuł o Mounierze do dwutomowej antologii *Filozofia i socjologia XX wieku* z serii „Myśli i Ludzie”<sup>9</sup>. Na koniec jeszcze jedna ciekawostka: idąc tropem Biranowskiego aktywizmu, Migasiński próbuje pokazać pewne – odległe, rzecz jasna – powinowactwa z niektórymi odmianami marksizmu; z tymi mianowicie, które pamiętają, że w skład dziedzictwa filozofii marksistowskiej wchodzi nie tylko myśl Georga Friedricha Wilhelma Hegla, ale też Johanna Gottlieba Fichtego, zogniskowana na aktywnym Ja. Czyżby było w tym słycać echo głosu Marka Siemka, który wówczas zaczynał pracować nad *Ideą transcendentalizmu u Fichtego i Kanta*?

Rok po omówionym artykule Migasińskiego ukazał się szkic Skargi *Maine de Biran wobec Kanta*<sup>10</sup>. Zbieżność ta jest o tyle ciekawa, że wcześniej w języku polskim ukazały się tylko trzy artykuły o Biranie, ostatni w 1939 roku, ale jej przyczyn można dopatrywać się we wspólnych lekturach obojga autorów. Przy wielu podobieństwach, są też i różnice, głównie w rozłożeniu akcentów. Migasiński nie poświęcał specjalnie dużo uwagi relacji Biran – Kant, natomiast Skarga prezentuje Birana przede wszystkim właśnie jako pierwszego francuskiego czytelnika Immanuela Kanta, zresztą niezbyt wiernego, raczej luźno wykorzystującego pisma filozofa królewieckiego do budowy własnej konstrukcji pojęciowej. Zarówno Kant, jak i Biran odwracają się od oświeceniowego sensualizmu i zwracają się ku podmiotowi, w nim – w jego kategoriach i władzach – poszukując źródeł poznania. Z tym że Kant skupia się na analizie aktu poznawczego skierowanego na zewnątrz, natomiast Biran – na zmyśle wewnętrznym i refleksji. U Kanta podmiot jest w akcie poznawczym zasadniczo bierny, u Birana – aktywny. „Zwrot ku wnętrzu” podmiotu poznającego doprowadził Birana do deprecjacji świata zewnętrznego, materialnego, do spirytualizmu, podczas gdy ostatnim słowem Kanta stała się krytyka władzy sądenia. Dla Skargi, Biran wyznacza początek interesującej ją epoki. Kończy oświeceniową formację intelektualną, z jej sensualistycznym, Condillakowskim modelem teoriopoznawczym. Perspektywa Étienne’a Condillaca to już tylko historia filozofii; problemy Birana (podobnie jak Kanta) stanowią dla nas aktualny punkt odniesienia, nawet jeśli zaproponowane rozwiązania są nie do przyjęcia. Natomiast ze względu na zainteresowania Migasińskiego można powiedzieć, że Biran pozostaje filozofem aktualnym nie tylko jako prekursor nowych tendencji w metafizyce francuskiej XX wieku, ale także jako ten, który dostarczał inspiracji francuskim fenomenologom – echo jego myśli można odnaleźć u Maurice’a Merleau-Ponty’ego czy Michela Henry’ego.

<sup>9</sup> T. Mrówczyński, *Mouniera optymizm tragiczny*, w: *Filozofia i socjologia XX wieku*, t. 2, seria „Myśli i Ludzie”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965.

<sup>10</sup> B. Skarga, *Maine de Biran wobec Kanta*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1974, t. 20; przedruk w: *Przeszłość i interpretacje*.

Porównanie tych dwóch opublikowanych rok po roku artykułów o Biranie świadczy o wspólnocie zainteresowań Jubilata i Skargi jeszcze przed nawiązaniem przez nich współpracy, przed wytworzeniem relacji nauczycielka – uczeń. Oboje czerpali inspirację z tego samego źródła: tego nurtu we współczesnej filozofii francuskiej, który odwoływał się do tradycji metafizycznej przez rewizję kartezjanizmu oraz zadumę (refleksję) nad ideami, takimi jak racjonalność, cielesność czy doświadczenie wewnętrzne. Spotkanie dwojga filozofów o tak zbieżnych zainteresowaniach było kwestią czasu.

W roku akademickim 1973/74 przywrócono dzienne studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim (ale nie odtworzono Wydziału Filozoficznego jako jednostki organizacyjnej – to nastąpiło dopiero w 1981 roku). W 1975 roku Migasiński wrócił z politechniki na uniwersytet, a w 1978 roku obronił rozprawę doktorską *U podstaw spirytualistycznej ontologii Louisa Lavelle’a*. W tym czasie był już uczestnikiem PAN-owskich seminariów Skargi. W końcu to uczeń wybiera mistrza, a nie na odwrót, jak napisze Skarga w artykule *Mistrz i mag*. Im bardziej świadomy i ukształtowany jest uczeń, tym bardziej świadomie wybiera; tym mniej przypadku w takim spotkaniu; tym głębsza, bardziej długotrwała i owocna może być relacja pedagogiczna.

## 2.

W przedmowie do książki *W stronę metafizyki*<sup>11</sup>, Jubilat tłumaczy się z widocznej dysproporcji w objętości rozdziałów: trzy pierwsze, poświęcone Lavelle’owi, Ferdinandowi Alquié’mu i Jeanowi Wahlowi, są stosunkowo małe w porównaniu z rozdziałami czwartym i piątym, w których omawia poglądy Merleau-Ponty’ego i Emmanuela Levinasa. Wydaje się, że to tłumaczenie jest zbędne – choćby dlatego, że w tej dysproporcji można wyczuć szkołę Skargi. Zalecała ona bowiem (choćaby we wspomnianej już, programowej przedmowie do *Kłopotów intelektu*) zajmowanie się nie tylko twórcami wielkich systemów, „szczytami” w historii filozofii, ale także myślicielami drugorzędnymi, mniej kreatywnymi, mniej oryginalnymi, zdecydowanie mniej inspirującymi z per-

<sup>11</sup> J. Migasiński, *W stronę metafizyki. Nowe tendencje metafizyczne w filozofii francuskiej połowy XX wieku*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997, wyd. 2 – Wydawnictwo UMK, Toruń 2014; przekład angielski: *Toward Metaphysics: New Tendencies in French Philosophy in the Middle of the Twentieth Century*, przeł. J. Pytalski, Peter Lang Verlag, Frankfurt am Main 2014. Przy okazji warto przypomnieć wieloletnią współpracę Jubilata z „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” – w kolejnych tomach tego zasłużonego pisma ukazywały się pierwsze wersje rozdziałów tej książki: *Louis Lavelle: nowa ontologia i stara metafizyka*, t. 26 (1980); *Metafizyka negatywna*, t. 30 (1986); *Jean Wahl: metafizyka niewystawiana*, t. 35 (1990); *Metafizyka: szkic typologii pojęcia*, t. 36 (1991). Obecnie Jacek Migasiński jest przewodniczącym Rady Programowej „Archiwum”.

spektywy czasu (choć to akurat, jak wiadomo, często zmienia się wraz z nowymi prądami czy nawet modami w filozofii). Można zatem uznać, że zestawienie trzech *minores* z dwoma *maiores* w najobszerniejszej książce Jubilata jest bardzo Skargowskie.

Przyjrzyjmy się temu, jak są oni obecni w tekstach Skargi. Lavelle pojawia się w *Kłopotach intelektu*. Filozofka odwołuje się tam do jego dwóch książek: *Traité des valeurs* (1951) i *Manuel de méthodologie dialectique* (1962). Alquié jest przywoływany przez Skargę z uznaniem w artykule *Trzy idee racjonalności*. Tekst ten jest zapisem referatu wygłoszonego na otwarcie zorganizowanej przez Skargę i Migasińskiego konferencji „Rozum – Racja – Racjonalność”, odbywającej się w dniach 2–4 grudnia 1982 roku<sup>12</sup>. Filozofka cytuje „gorzkie słowa [...] o nienawiści współczesnej filozofii do rozumu” z *La nostalgie de l'être* (1960). W *Czasie i trwaniu* odwołuje się natomiast do jego interpretacji Bergsonowskiego *durée* z *Le désir d'éternité* (1968). Wahl pojawia się w *Kłopotach intelektu* (nie licząc pomniejszych, mniej istotnych odwołań, np. we wstępie do antologii *Filozofia francuska XIX wieku*). Skarga przypomina tam jego klasyfikację pozytywistów (*Tableau de la philosophie française*, 1962), ale odnosi się krytycznie do jego interpretacji pozytywizmu (zdaniem Wahla pozytywizm był tylko jednym z rozdziałów ówczesnej myśli francuskiej, natomiast zdaniem Skargi wyznaczał cały ówczesny horyzont epistemiczny). Wreszcie w *Czasie i trwaniu* Skarga wspomina Wahla przy okazji omawiania Bergsonowskiej kategorii negacji, wyraźnie oddzielając ją od egzystencjalistycznej kategorii nicości (w opozycji do interpretacji przedstawionej przez Wahla w *Les philosophes de l'existence*, 1954, zbliżającej te dwa pojęcia).

Z dwóch „większych” filozofów opisanych przez Migasińskiego w książce *W stronę metafizyki*, Skarga dużo więcej uwagi poświęciła Levinasowi. Pierwsze jej teksty na temat autora *Inaczej niż być* pochodzą z połowy lat osiemdziesiątych<sup>13</sup>; większość z nich została zebrana później w składance *Tożsamość i różnica* (1997). Do pierwszego tomu *Przewodnika po literaturze filozoficznej XX wieku* Skarga napisała artykuł o *Całości i nieskończoności*. Na początku 1996 roku opublikowała na łamach „Tygodnika Powszechnego” tekst *Po śmierci Emmanuela Lévinasa. Odstąpić kielkujące złoto*. W 1998 roku napisała przedmowę do polskiego przekładu *Całości i nieskończoności*, sporządzonego przez Małgorzatę Kowalską i przejrzanego przez Migasińskiego.

W dniach 23–25 października 2006 roku odbyła się międzynarodowa konferencja „Emmanuel Lévinas. Filozofia, teologia, polityka”, zorganizowana z okazji stulecia urodzin filozofa przez Instytut Adama Mickiewicza. Na jej

<sup>12</sup> Materiały z tej konferencji zostały opublikowane w „Studiach Filozoficznych” 1983, nr 5–6.

<sup>13</sup> Bodaj najwcześniejszy to: *Emmanuel Lévinas – kultura immanencji*, „Studia Filozoficzne” 1984, nr 9, przedruk w: *Tożsamość i różnica*, Znak, Kraków 1997.

otwarcie Skarga wygłosiła referat *Lévinas i Grecy*<sup>14</sup>. Tytułowy wątek niemal nie występuje w jej wcześniejszych tekstach o Levinasie zebranych w *Tożsamości i różnicy* (lub występuje epizodycznie, głównie w eseju o Damaskiosie). Sama filozofka przyznała, że rekonstrukcja poglądów Levinasa na filozofię antyczną jest zadaniem dziwnym i niewdzięcznym, skoro filozof ten czerpał inspirację przede wszystkim z innej tradycji – biblijnej, judaistycznej, a bez odniesień do antyku klasycznego właściwie mógłby się obejść. Sprawa jednak wkrótce się wyjaśnia. Zbieranie fragmentarycznych wypowiedzi autora *Inaczej niż być* na temat filozofii greckiej okazuje się pretekstem do kolejnego spojrzenia na jego stosunek do Martina Heideggera, do Heideggerowskiej pojęciowości wywodzącej się z refleksji nad pojęciami greckimi, czyli do tematyki dobrze znanej z *Tożsamości i różnicy*. Inaczej mówiąc: jest to spojrzenie na dobrze znany przedmiot przez nowe szkiełko.

W drugim dniu konferencji, 24 października, Migasiński wygłosił referat *Fenomen ciała w ujęciu Emmanuela Lévinasa*<sup>15</sup>. Porównanie tych dwóch wystąpień jest znakomitą ilustracją tego, co nauczycielkę i ucznia łączyło, a w jakim zakresie podążali własnymi ścieżkami filozofowania. Do esejów Skargi z *Tożsamości i różnicy* odwołuje się Migasiński w tym wystąpieniu tylko raz, dla wskazania źródła inspiracji. Wybiera w tym celu *Czas i inne* – omówienie przez filozofkę wykładów Levinasa pod tym samym tytułem, wygłoszonych w 1946 roku w kolegium założonym przez Wahla (kolejny bohater głównej książki Jubilate!), a wydrukowanych dopiero w 1979 roku. Odniesienie to służy pokazaniu, że jednym z głównych punktów wyjścia dla Levinasowskich koncepcji filozoficznych, zwłaszcza koncepcji podmiotu, była refleksja nad Heideggerowską różnicą ontologiczną i w ogóle przemyślenie filozofii Heideggera (przypomnijmy, że analiza relacji między stanowiskami Heideggera i Levinasa wypełnia właściwie całą pierwszą połowę *Tożsamości i różnicy* Skargi). Wystarczy pokrótce powiedzieć, że Levinas aprobował koncepcję różnicy ontologicznej, ale uważał, że Heidegger był nie dość konsekwentny w jej stosowaniu w *Byciu i czasie*. Zbyt mocno bowiem osadził *Dasein* w relacji do rzeczy i narzędzi (bycie-w-świecie). Francuski filozof, odrzucając taki punkt widzenia, postawił sobie za zadanie sformułowanie koncepcji podmiotu poprzez sięgnięcie do źródłowego faktu istnienia, z pominięciem (tj. uznaniem za wtórne) relacji podmiotowo-przedmiotowych. Tu pola badawcze nauczycielki i ucznia rozchodzą się. Skarga analizowała w swych esejach rozwiązania pojęciowe Heideggera i Levinasa w szerokim zakresie (czas i czasowość, język a przedmiot/rzeczywistość itd.), natomiast cielesności nie poświęcała uwagi bodaj wcale; w każdym razie nie

<sup>14</sup> B. Skarga, *Lévinas i Grecy*, w: *Emmanuel Lévinas. Filozofia, teologia, polityka*, red. A. Lipszyc, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2006, s. 70–74.

<sup>15</sup> J. Migasiński, *Fenomen ciała w ujęciu Emmanuela Lévinasa*, w: *Emmanuel Lévinas. Filozofia, teologia, polityka*, dz. cyt., s. 14–29.



ujmowała jej jako tematu głównego. Migasiński obrał sobie za obszar badawczy właśnie fenomenologię ciała. Ważniejsze dlań było (nie tylko w tym referacie) scharakteryzowanie swoistej fenomenologii Levinasa przez odróżnienie jej od fenomenologii Edmunda Husserla czy Merleau-Ponty'ego, a także pokazanie odmienności trzech koncepcji cielesności u tych trzech autorów. W referacie Migasińskiego pojawiają się więc tematy cielesne jak znużenie, zasypianie, wysiłek (pojęcie Biranowskie, ale tu bez odniesień do twórcy spirytualizmu), a przede wszystkim szeroko rozumiana płciowość ciała, otwierająca perspektywę na kwestie kobiecości<sup>16</sup>. Jak widać, jest to zestaw tematów zdecydowanie „nieskargowy”. Nauczycielka i uczeń inspirowali się więc autorem *Tożsamości i różnicy* w odmienny sposób; wykorzystywali wspólne lektury do rozwijania własnych, samodzielnych kierunków badawczych.

Merleau-Ponty natomiast pojawia się w tekstach Skargi znacznie rzadziej. Wystarczy, jeśli wymienimy wzmianki o nim w *Czasie i trwaniu* czy odwołania do *Signes* we wspomnianym referacie *Trzy idee racjonalności*.

### 3.

Taką zabawę w wyszukiwanie nazwisk pojawiających się zarówno w tekstach Skargi, jak i Migasińskiego trudno uznać za zadowalające wyjaśnienie powinowactwa intelektualnego między nauczycielką a uczniem. To zaledwie wstępna część pracy. Następnym krokiem powinno być wpisanie tych podobnych inspiracji i zainteresowań w drogi intelektualne obojga filozofów. Metrykalnie dzieliła ich różnica pokolenia – dwadzieścia siedem lat. Wprawdzie wojna i jedenastoletni pobyt w łagrach spowodowały, że Skarga rozpoczęła swą drogę badawczą z szesnastoletnim opóźnieniem, ale nadrobiła je w szybkim tempie. Pracę nad doktoratem rozpoczęła dopiero w wieku 38 lat, ale napisanie i obrona rozprawy doktorskiej zajęły jej zaledwie cztery lata (1961), uzyskanie habilitacji – kolejnych sześć lat (1967), stopnia profesora nadzwyczajnego – następnych osiem lat (1975). Spotkanie nauczycielki i ucznia w połowie lat siedemdziesiątych było spotkaniem świeżo mianowanej profesor ze świeżo upieczonym doktorem. Zatem pomimo zawirowań historycznych metrykalna różnica jednego pokolenia przełożyła się dość wiernie na różnicę jednej generacji intelektualnej<sup>17</sup>.

W tej sytuacji przy **zbieżności zainteresowań** musiała zachodzić **różnica tła zainteresowań**. Skarga do Birana doszła, Migasiński od Birana zaczynał.

<sup>16</sup> Ten temat rozwinęła uczennica Jacka Migasińskiego, Marzena Adamiak, w referacie wygłoszonym w trzecim dniu konferencji Levinasowskiej *Kobieta jako figura inności w kontekście etycznego projektu Emmanuela Lévinasa*, w: *Emmanuel Lévinas. Filozofia, teologia, polityka*, dz. cyt., s. 244–250. Fenomenologia ciała pozostaje jednym z jej głównych zainteresowań badawczych.

<sup>17</sup> Pojęciem „pokolenia” posługuję się tu w znaczeniu potocznym, bez odwoływania się do jakiegś konkretniej koncepcji, np. Kazimierza Wyki.

Do Merleau-Ponty'ego i Levinasa doszli oboje, ale nieco odmiennymi drogami: Skarga przez analizę ciągu pozytywizm – przełom antypozytywistyczny – Bergson – refleksja nad historią filozofii i nauki w XIX i XX wieku (refleksja francuskich historyków filozofii, ale przede wszystkim własna), Migasiński – dochodząc ścieżką biranizmu Lavelle'a do poszerzonego pola badawczego, jakim stała się dlań formacja intelektualna opisana w książce *W stronę metafizyki*. Tak można to ująć w najwięszym skrócie, a teraz należy to rozwinąć.

Warsztat Skargi jako historyczki filozofii kształtował się w latach sześćdziesiątych, w bliskich kontaktach z autorami, których później, bardziej lub mniej słusznie, określono mianem warszawskiej szkoły historii idei. Jedną z cech wspólnych dzieł tych autorów z tego okresu – cechą z pewnością nie jedyną i chyba nie najważniejszą, niemniej charakterystyczną – było pisanie o myślicielach minionych epok w taki sposób, aby zarazem można było wyczytać odniesienia do współczesności. Można więc było napisać książkę o chrześcijaństwie bezwyznaniowym w XVII wieku, ale czytelnik, jeśli chciał, mógł odnieść wrażenie, że chodzi nie tylko o chrześcijaństwo poza Kościołem, ale także o marksizm poza Partią. Można było napisać książkę o różnych postawach wobec procesów modernizacyjnych w XIX-wiecznej Rosji, ale czytelnik, jeśli chciał, mógł odnieść wrażenie, że podobne postawy – np. formułowanie konserwatywnych utopii jako reakcja na odgórnie wdrażaną modernizację – można zaobserwować także w znacznie bliższych mu sytuacjach historycznych. Można było napisać książkę o ortodoksji i rewizji w pozytywizmie francuskim, wśród uczniów Comte'a, ale czytelnik, jeśli chciał, mógł odnieść wrażenie, że chodzi tu o zupełnie innych ortodoksów i rewizjonistów – chociażby tych z różnych pięter Wydziału Filozoficznego na Krakowskim Przedmieściu (na pierwszym piętrze rezydował wówczas Adam Schaff ze swoją gwardią, na drugim piętrze grasowali „baczkoidzi”). Taką strategię pisarską można by nazwać „kostiumowym” pisaniem o historii idei, o myśleniu w czasach minionych, ale przy pewnych zastrzeżeniach. Z pewnością nie są to „książki z kluczem”. Z pewnością na pierwszym miejscu stoi rekonstrukcja historycznych poglądów autorów w nich opisywanych. Możliwe aluzje do współczesności są zaledwie lekko sugerowane, tak lekką kreską, żeby w razie zarzutów czy wręcz ataku można było bezpiecznie odciąć się od takich skojarzeń i wszelkich odniesień do współczesności. Niekiedy aluzje te pojawiają się w pewnych sformułowaniach ze wstępów, przedmów czy posłowi, niekiedy tylko w doborze kluczowych kategorii. Z drugiej strony, kategorie umożliwiające takie kostiumowe odczytanie bywają kategoriami tytułowymi. Trudno o wyraźniejsze wyeksponowanie zamysłu.

W latach siedemdziesiątych, w których kształtował się warsztat Migasińskiego jako historyka filozofii, tak rozumiana kostiumowość czy ezopowość zanikła. Można rzec: znikła wraz z warszawską szkołą historii idei. Pisanie o historii myśli i o myśli współczesnej zostało ściśle rozdzielone. Oczywiście, w opisach autorów